

Zwykła praca i jak ją uświęcić (V): Policjant

Ricardo, policjant z Katanii, jest często wzywany do stawiania czoła trudnym sytuacjom. W tym artykule opowiada, jak próbuje uświęcić swój zawód.

26-11-2019

„Formalnie jestem Głównym Inspektorem Policji Miejskiej, ale w praktyce lubię być uważany za prostego policjanta miejskiego”.
Ricardo ma 56 lat, jest żonaty z

Angelą, mają syna Enrico. Pracuje dla Straży Miejskiej w Katanii od 1990 roku. Przez lata wykonywał różne zadania, w zależności od zleceń dowództwa.

Przez jakiś czas praca Ricardo ograniczała się tylko do kilku ważnych wydarzeń: „Jestem jak dobra obsługa, wchodzę na imprezy, które mają znaczenie”. Większość prac Ricardo wykonuje na posterunku jako sekretarz dowódcy.

Uśmiechając się do niezadowolonego obywatela.

Rola Ricardo na posterunku dowodzenia jest delikatna, ponieważ poza obsługą korespondencji dowódcy, zajmuje się on również obywatelami, którzy zgłaszają zażalenia dotyczące grzywien, relacji z innymi policjantami i różnych raportów: "Często spotykam się z petentami mocno zdenerwowanymi udzielonymi im grzywnami oraz z

kolegami, zmęczonymi słuchaniem ich skarg. Kiedy któryś z kolegów dzwoni do mnie, zwykle sytuacja jest napięta i dlatego zawsze staram się o zachowanie dobrego humoru i uśmiechu. Nie zawsze mogę to zrobić, ale warto próbować”.

Oprócz bezpośrednich kontaktów ze społeczeństwem, Ricardo jest odpowiedzialny za działania zgłaszane dowódcy w rozmowach telefonicznych, które docierają na stację i które wymagałyby jego uwagi i decyzji: „Również w tym przypadku są to sytuacje szczególne, a wiele rozmów telefonicznych jest nietypowych, jak sygnał o dwumetrowym pytonie na ulicy miasta”.

To (nie) jest tylko fajka

Oprócz pasji do muzyki jazzowej Ricardo jest miłośnikiem fajki. To hobby doprowadziło go do odkrycia prawdziwej miłości swojego życia:

„Chciałem zobaczyć fajkę kolekcjonerską, która w tamtym czasie kosztowała milion lirów - mówi Ricardo - nawet jeśli mnie na nią nie stać. Wszedłem do jedyne go sklepu, który ją wystawił, ale zamiast zachwycić się fajką, zostałem oczarowany przez sprzedawczynię. Nawet jeśli nie było to w moich planach, poświęciłem czas na wybór nowej fajki i kupiłem ją. Następnego dnia poszedłem znowu do sklepu, aby dać znać Angeli, że polecona przez nią fajka jest bardzo dobra. W następnym roku pobraliśmy się. Cztery lata później urodził się Enrico”.

Opatrznościowy ból głowy

W wieku 16 lat Ricardo poznał Opus Dei: „Po dwukrotnych odwiedzinach w ośrodku kulturalnym dla uczniów szkół średnich, poddałem się. Wtedy myślałem, że to nie dla mnie. Dziś jestem przekonany, że moje

nawrócenie i moje szczególne powołanie do Opus Dei wynika z mojego spotkania z Angelą. Jedną z rzeczy, która nas bardzo jednoczyła i przybliżyła mnie do Pana, było również wspólne pragnienie posiadania kolejnych dzieci”.

„W 2002 roku, z powodu nocnego bólu głowy, znalazłem się przed telewizorem oglądając program, który mówił o św. Josemaríi - wspomina Ricardo - nie miałem prawie żadnych wspomnień z ośrodka Opus Dei sprzed wielu lat, ale następnego dnia poprosiłem Angelę, aby kupiła mi *Drogę* na urodziny”.

Po lekturze *Drogi* Ricardo przeczytał inne książki świętego Josemaríi i zafascynował się jego słowami. „W 2008 roku odbyliśmy podróż do Ziemi Świętej z ojcami pasjonistami z naszej parafii. W drodze powrotnej 26 czerwca udałem się do katedry w

Katanii na mszę z okazji liturgicznego wspomnienia św. Josemaríi. Zacząłem uczęszczać na formację chrześcijańską do ośrodka Prałatury, zachęcony również przez ojca pasjonistę, który w tym czasie pomógł mi w życiu wewnętrznym. W 2009 roku poprosiłem o przyjęcie do Opus Dei jako supernumerariusz”.

Policjant wśród ludzi

Jak policjant z Katanii konkretnie żyje swoją relacją z Bogiem? „Kiedy mam poranną zmianę, jadę autobusem o 6:20, aby udać się na mszę św. o 7.00 rano w pobliżu dowództwa. Podczas tej podróży odmawiam różaniec lub modlę się, jeśli dzień nie pozwala mi na to po południu po zmianie w pracy. Ponieważ dowództwo jest zawsze aktywne i z dużą ilością spraw, aby móc odmówić Anioł Pański, muszę się praktycznie ukrywać”.

Te praktyki pobożności mogą oczywiście zostać zauważone przez kolegów: „Tak, myślę, że każdy wie mniej więcej, że jestem chrześcijaninem i katolikiem. Muszę powiedzieć, że istnieje bardzo klerykalne wyobrażenie wiary, ale wtedy, gdy nawiązuję z moimi kolegami kontakty, rozumieją, że jestem normalną osobą, której można zaufać. Czasami, jeśli tracę cierpliwość, ktoś będzie mnie drażnił, twierdząc, że chrześcijanin nie może się złościć. Zamiast tego uważam, że to bardzo chrześcijańskie, by walczyć o to, by nie stracić cierpliwości, i by wiedzieć, jak się podnieść po jej utracie”.

„Czasami - podsumowuje Ricardo - zastanawiam się, co robię w policji drogowej. Szczególnie w obliczu epizodów przemocy, które, dzięki Bogu, są rzadkie. W zeszłym roku kolega został trafiony w głowę przez bandytów i dla niego nic nie będzie

już takie samo przez resztę życia.
Kiedy myśli te przechodzą przez
moją głowę, proszę Pana, aby mnie
nie opuszczał, jak pisze św.

Josemaría w 458 punkcie *Bruzdy*:
„Jakże uzasadniona była modlitwa
tamtej duszy, która mówiła: Panie,
nie opuszczaj mnie! Czy nie widzisz,
że jest ktoś, kto ciągnie mnie w dół?”.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/zwykla-praca-i-jak-ja-
uswiecic-v-policjant/](https://opusdei.org/pl-pl/article/zwykla-praca-i-jak-ja-uswiecic-v-policjant/) (06-04-2025)